

# Zeamsone, Ballada

Gram na autotunie jak na gitarze (ej)  
Jak na gitarze  
Ona pyta mnie o czym marzę (Ha)  
Ona pyta o czym marzę, a ja lecę dalej (ej, ej)  
Wyjebane (o, o, o)

Gram na autotunie jak na gitarze  
Najlepszy instrument, ty nie pytaj o czym marzę  
Skurwysyny, oni koszą trawę  
Szukali czegoś więcej jak miałem problem z prawem  
Miałem problem z prawem, miałeś podobną sprawę?  
A ja omijam szpitale i se lecę dalej, ej ej  
Omijam szpitale i skandale, pale jazz

Dawno nie było inaczej, na osiedlu mym  
Pali się weed, a później pali się dym  
Skurwysyny chcieli zabrać nam plik, ej  
Patrzą na nas dziś jakoś inaczej  
Mówię do nich, że mama nie płacze, ale raczej będzie dumna  
Mówi nie kochaj się w kurwach  
Pytasz gdzie moja wytwórnia?  
A ja pytam czemu znów siedzisz na dachu z małą dziwką  
Znów siedzisz na dachu z małą dziwką  
Setny raz mówi ci, że robi dla ciebie wszystko  
Kiedy zawijasz pin-roll zawijam blanta  
Lecę na lotnisko, pierdolę cię i twoją rzeczywistość  
Od lat w chuju mam co ludzie myślą i co powiesz mi  
Nie boję śmierci się dziś jak to twoje towarzystwo  
Zagram koncert w San Andreas zanim skończy noc się  
A później polecę na twoją nockę  
Później polecę na noc  
Ona szuka mnie żeby tu zrobić show  
Ona szuka mnie żeby zrobić show  
Ona szuka mnie żeby zrobić show  
Ona szuka mnie żeby zrobić show

Przychodzę tu kurwa z gitarą jej pod balkon  
Chciałaby żebym poleciał na dno, róże spadną  
Skurwysyny posadzili dawno dla nas jedyne nasturcje  
Ona mówi, że będę napadał z gitarą na Turcję  
Z gitarą na Turcję, kupię ci kebaba jeżeli nie umrę (nie, nie)  
Durnie wciąż pytają o wytwórnię a nie wiem co odpowiedzieć im, im  
Pali się ten dym, dym, przystopuj ten licznik, cipo  
Przystopuj ten licznik, cipo  
Powiedz zawodnikom że mogą zarabiać tysiąc i milion  
I nie będą mi imponować nigdy (nigdy)  
Jak jakaś osoba, jak jakaś osoba  
Ty kutasa schowaj i przestań się wietrzyć  
Mówisz, że jesteś najlepszy, a pisziesz te wersy  
Spierdalaj z mojej posesji

Dawno nie było inaczej na osiedlu mym  
Pali się weed a później pali się dym  
Skurwysyny chcieli zabrać nam plik  
Patrzą na nas dziś jakoś inaczej  
Mówię do nich, że mama nie płacze ale raczej będzie dumna  
Mówi nie kochaj się w kurwach  
Pytasz gdzie moja wytwórnia?  
A ja pytam czemu znów siedzisz na dachu z małą dziwką  
Znów siedzisz na dachu z małą dziwką  
Setny raz mówi ci, że robi dla ciebie wszystko  
Kiedy zawijasz pin-roll zawijam blanta  
Lecę na lotnisko, pierdolę cię i twoją rzeczywistość

Od lat w chuju mam co ludzie myślą i co powiesz mi  
Nie boję śmierci się dziś jak to twoje towarzystwo  
Zagram koncert w San Andreas zanim skończy noc się  
A później polecę na twoją nockę  
Później polecę na noc  
Ona szuka mnie żeby tu zrobić show  
Ona szuka mnie żeby zrobić show  
Ona szuka mnie żeby zrobić show  
Ona szuka mnie żeby zrobić show□